

Marian Paździor

Anna Czapska : "Konserwatorzy zabytków architektury w centralnej Polsce : pierwsza połowa XX wieku" : (w:) "Inżynierowie polscy w XIX i XX wieku : kształcenie i osiągnięcia" : Warszawa 1994 : wyd. Polskie Towarzystwo Historii i Techniki : t. III : ss. 245-301

Ochrona Zabytków 50/1, 96-97

1997

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

dobnie królowej Bony] i powiększono wewnętrzny dziedziniec od północy. Możliwe, że w tym czasie zostały zbudowane dwa nowe pałacowe skrzydła od zachodu i północy. Do starych gmachów południowego i zachodniego budowano drugie piętra, zmieniono otwory okienne i drzwiowe z wykorzystaniem ciosanego kamienia, podniesiono posadzki piwnic i zamurowano ich okna. Budynek został też otynkowany. Na zewnątrz południowego skrzydła dostawiono zewnętrzne schody w wieży, a w dziedzińcu wewnętrznym nową, zapewne dwupiętrową galerię.

Zmieniono również otoczenie rezydencji — na południe od niej powstał duży ogórek (il. 2, IV). Tym samym pałace i ich otoczenie otrzymały charakterystyczne cechy XVI-wiecznej rezydencji.

Dziś wiadomo, że skrzydła południowe i wschodnie były przebudowane przez Zygmunta I i królową Bonę w zasadzie w latach 1528–1531. Prawdopodobne jest rozbudowanie skrzydeł zachodniego i północnego przez mistrza Benedykta za czasów Zygmunta Augusta, jeszcze jako królewicza¹⁷.

Po śmierci Zygmunta Augusta przez kilkanaście lat pałace prawie nie były wykorzystywane. Na nowo zaczęto je remontować i ozdabiać dopiero od końca XVI w., za Zygmunta Wazy. Najbardziej intensywnie odnowiano je po pożarze 1610 roku. Dotyczyło to przede wszystkim dekoracji kamieniarskiej pałacowych wnętrz i elewacji. Zaczęto szerzej używać piaskowca i marmuru. Ozdabiano okienne otwory i sale gzymsami z piaskowca z herbem

„Snopek” Wazów (il. 5, 6), w niektórych pomieszczeniach wstawiano też marmurowe posadzki¹⁸.

W czasie walk o Wilno w latach 1660–1661 Dolny Zamek został zdewastowany. Przez około 100 lat pałace stały bez okien i dachów. W połowie XVII w. zamieszkało w nich około 30 rodzin. Część pomieszczeń była remontowana, dostawiano do nich drewniane przybudówki. W latach 1800–1801 pałace zostały zburzone doszczętnie, a teren zrównano z ziemią. Tylko część wschodniego skrzydła została przebudowana na dom mieszkalny¹⁹ (il. 4, A, B).

Ikonografia Dolnego Zamku znana jest tylko z XIX-wiecznych przerysów z zaginionego dziś szkicu Rossiego, wykonanego — według tradycji — z natury (il. 7). Także współczesne litewskie próby rekonstrukcji (il. 8) wyglądu elewacji opierają się na tych przekazach, z których wynika że po wazowskich przebudowach wnętrz i elementów ozdobnych szaty zewnętrznej (kamieniarka obramień okiennych, portale bram wjazdowych, odrzwia, kominiki itp.) pałac zachował w zasadzie niezmienny kształt bryły i istotne elementy przebudowy zygmuntoowskiej.

Dotyczy to attyki z pięterkiem, wykusy wykorzystywanych jako klatki schodowe i latryny (prawdopodobnie były również grubości ścian). Rozmiary okien, programy użytkowe wnętrz są analogiczne do zamku wawelskiego i wieży piotrkowskiej. Od strony zewnętrznych elewacji pałacu *piano nobile* na najwyższym piętrze z największymi oknami było podkreślone gzymsami. Formą

i wymiarami okna znane z późniejszej ikonografii są bliskie oknom na Zamku Warszawskim z czasów Zygmunta III.

Uzupełnienia wyglądu elewacji południowej wynikające z badań wykopaliskowych — to pełnołukowe otwory drzwi, prowadzące do podwyższonych w czasie przebudowy renesansowej piwnic południowego skrzydła i analogiczne do piwnic, prawdopodobnie wybudowanego za Zygmunta Augusta, skrzydła wschodniego, połączonego szczył z katedrą. Na XIX-wiecznych przekazach ikonograficznych nie są rozróżniane te trzy funkcjonalnie i architektonicznie odrębne części, skupione w południowo wschodnim narożniku. Po uzupełnieniach wynikających z danych wykopaliskowych program użytkowy tej części staje się bardziej czytelny i logiczny.

Badania archeologiczne i architektoniczne Zamku Dolnego w Wilnie, prowadzone pod ogólnym kierownictwem Vytautasa Urbonavičiusa, w części archeologicznej pod opieką naukową Adolfa Urbonavičiusa, a w części architektonicznej głównie przez Napoleonasa Kitkauskasa są zakrojone na szeroką skalę. Do badań modelowych i symulacyjnych wykorzystuje się technikę komputerową.

Słabą stroną badań pozostaje brak źródłowego rozeznania i skrajna szczupłość samych źródeł pisanych i ikonograficznych. Został ogłoszony konkurs na projekt odbudowy zabytkowego zespołu. Modele zgłoszone na konkurs są prezentowane na niedużej wystawie, razem z poszczególnymi znaleziskami z wykopalisk.

Krystyna Makowska

17. Dział Zbiorów Specjalnych Biblioteki IS PAN, Teki Witolda Kieszkowskiego, nr 7761-1.

18. *Vilniaus Žemutinės Pilies Rūmai*, s. 79.

19. Tamże.

Anna Czapska, *Konserwatorzy zabytków architektury w centralnej Polsce (pierwsza połowa XX wieku)* (w:) *Inżynierowie polscy w XIX i XX wieku — kształcenie i osiągnięcia*, Warszawa 1994, wyd. Polskie Towarzystwo Historii i Techniki, t. III, ss. 245–301

Wśród plejady polskich inżynierów XIX i XX wieku autorka wyodrębniła sylwetki architektów pierwszej połowy XX wieku,

k którzy byli równocześnie konserwatorami zabytków architektury. Ich poczet liczy 16 osób już nie żyjących. W pierwszej części po-

święcono cztery strony druku bardzo krótkiemu przeglądowi, mającemu charakter raczej wrywkowy, historii konserwacji zabytków ar-

chitektury począwszy od XV wieku. Szerzej omówiona została działalność Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Przeszłości z przejściem już do czasów po ostatniej wojnie, a więc do czasów PRL-u. Towarzystwo (TOnZ) zostało *de facto* reaktywowane 17 stycznia 1974 r. a nie w 1978 r. jak podano. Dopiero po wielu latach, a nie kilku, doczekało się własnej siedziby w willi Struwego, uznanej za zabytek i odrestaurowanej dużym kosztem przez Konserwatora Zabytków m. st. Warszawy. W przypisie nr 8 części pierwszej napisano, że „w załączeniu lista członków założycieli TOnZ”, niestety, nie ma jej w artykule. Ostatnią stroną części pierwszej poświęcono bardzo krótko historii Zakładu Architektury Polskiej Politechniki Warszawskiej.

Na karb redakcji należy złożyć niejednolicie opracowane przypisy, które budzą wiele wątpliwości. Podają np. wiadomości bez podania źródła i odniesienia do strony — vide J. Frycz, J. Szablowski, A. Marczewski, B. Rymaszewski, K. Skórewicz, O. Sosnowski.

Druga część artykułu zawiera zyciorysy szesnastu architektów konserwatorów: Piotra Biegańskiego, Teodora Bursze, Jana Dąbrowskiego, Stefana Krasińskiego, Aleksandra Króla, Wacława

Antoniego Podlewskiego, Tymoteusza Sawickiego, Kazimierza Skórewicza, Karola Sicińskiego, Jana Zachwatowicza, Brunona Zborowskiego, Stanisława Żaryna, Gerarda Ciołka, Mieczysława Kuzmy, Kazimierza Saskiego, Jana Koszycz-Witkiewicza. Na marginesie należy podkreślić, że np. Wacław Podlewski i Bruno Zborowski byli wieloletnimi, bardzo zaangażowanymi członkami Głównej Komisji Konserwatorskiej, która działała przy Wydziale Architektury i Urbanistyki Zarządu Muzeów i Ochrony Zabytków w Ministerstwie Kultury i Sztuki. Naczelnikami tego wydziału m.in. byli inż. Kazimierz Saski i inż. Feliks Kanclerz. Wbrew stwierdzeniu na str. 298 — K. Saski doczekał reaktywowania TOnZ-u, które miało miejsce 17 stycznia 1974 r., a zmarł on w 1979 r. On to właśnie (w 1917 r.) opracowywał m.in. plan zagospodarowania przestrzennego dla Piasków Luterskich a nie Interskich (s. 297), inwentaryzował dwór w Modliborzycach, a nie w Modlitorzycach (s. 296). Niewątpliwie to przeoczenia korekty. O przeznaczeniu Zamku Ujazdowskiego dla Centrum Sztuki Współczesnej zdecydował — wbrew projektom prof. dr. P. Biegańskiego — ówczesny minister kultury i sztuki

prof. K. Żygulski, przy biernej postawie Andrzeja Gruszeckiego, naówczas Generalnego Konserwatora Zabytków (s. 254). Kopalnią wiadomości mogło się stać — nie uwzględnione w artykule, opracowanie *Warszawskie Stare Miasto. Z dziejów odbudowy*, Warszawa 1982 r., gdzie swoje wspomnienia zamieścili m.in.: Jan Górski, Piotr Biegański, Józef Vogtman, Mieczysław Strzelecki, Eugeniusz Majewski, Jan Zachwatowicz, Hanna Szwankowska, Stefan Kieniewicz, Emilia Borecka, Józef Kazimierski, Stanisław Marzyński, Józef Sigalin, Stefan Krasiński, Jerzy Brabander, Aleksander Pikulski, Wojciech Piróg, Mieczysław Gutowski, Adam Słomczyński, Anna Guerquin-Boyé, Zygmunt Skibniewski. Dobrze się stało, że względu na zamieszczenie artykułu w periodyku przeznaczonym dla szerokiej rzeszy inżynierów, drukowanym przez Polskie Towarzystwo Historii Techniki, że właśnie temu środowisku przybliżone zostały sylwetki architektów zaangażowanych nie tylko w projektowanie i realizację dzieł współczesnej architektury i budownictwa, ale także poświęcających się idei ochrony i konserwacji zabytków na ziemiach centralnej Polski.

Marian Paździor

„Lubelszczyzna” — pismo Regionalnego Ośrodka Studiów i Ochrony Środowiska Kulturowego w Lublinie

1. „Lubelszczyzna” — *Miscellanea castellana et fortificata*, z. 1 (1/95), Regionalny Ośrodek Studiów i Ochrony Środowiska Kulturowego [ROSiOŚK], Lublin 1995, s. 86, ryc. 109, fot. 12, 2 wkładki kolorowe.

2. „Lubelszczyzna” — *Pro Patria et Scientia*, z. 2 (1/96), Lublin 1996, ss. 162, ryc. 6, fot. 118.

3. „Lubelszczyzna” — *Communes radices — Futura communia*, z. 3 (2/96), ROŚiOŚK, Lublin 1996, ss. 244, ryc. 234, 2 wkładki kolorowe.

Pierwszy zeszyt nowego, regionalnego wydawnictwa a zarazem numer specjalny, poświęcony zagadnieniom umocnień i fortyfikacji na Lubelszczyźnie — zawiera przedmowę redaktora naczel-

nego Jacka Serafinowicza, dyrektora Regionalnego Ośrodka Studiów i Ochrony Środowiska Kulturowego w Lublinie. Zamiarem wydawcy nowego periodyku jest ujmowanie zagadnień w sposób monograficzny „będziemy starać się dotykać różnych wątków nie unikając i tych, które w powszechnej opinii budzą namiętne spory, a których — zważywszy położenie geograficzno-historyczne naszej ziemi — nie powinno zabraknąć”. Jak podkreślono, wydanie pierwszego numeru „Lubelszczyzny” zbiegło się z obchodami Europejskich Dni Dziedzictwa pod hasłem „Krajobraz z twierdzą — dziedzictwo sztuki fortyfikacyjnej na Lubelszczyźnie”.

Wprowadzenie do tematu opracował Andrzej Gruszecki, znany specjalista od fortyfikacji, zwłaszcza rosyjskich. Prezentację problemów szczegółowych otwiera artykuł Edmunda Mitrusa *Nowe odkrycia archeologiczne elementów systemów obronnych miasta Lublina*, zawierający kolorową wkładkę 12 zdjęć z wykopalisk archeologicznych. A. Gruszecki przedstawia badania zamku w Janowcu, w wyniku których odkryto tzw. puntone, dzieło obronne zamku ukryte w murach wieży południowo-wschodniej. Jadwiga Czerepińska-Teodorowicz zajmuje się budowlami obronnymi w pasie krajów nadbałtyckich z basztami ogniowymi po przekątnej założenia, a Broni-